



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 2/2015/93-e

WYDANIE SPECJALNE

Warszawa 17. stycznia 1945 roku



17. stycznia 1945 roku Armia Czerwona i Wojsko Polskie zajęły lewobrzeżną Warszawę. Atak był tak szybki, a ucieczka Niemców tak raptowna, że obyło się prawie bez walk.

Co wyzwolono 17. stycznia 1945 roku? Czy było to wyzwolenie?

17. stycznia 1945 roku Warszawa stanowiła sobą nazwę geograficzną na mapie przyklejonej do morza ruin, jeszcze dymiących zgliszcz i bezimiennych mogił. Była pusta. Okupant wypędził wszystkich mieszkańców.





Powstańcza mogiła na Starym Mieście

Wypędzonych zostało około 550000 mieszkańców stolicy oraz 100000 osób z miejscowości podwarszawskich, spośród których blisko 150000 wywieziono na roboty przymusowe lub do obozów koncentracyjnych. W wyniku walk prowadzonych w sierpniu i wrześniu 1944 r., jak również na skutek systematycznego wyburzania i palenia miasta prowadzonego w następnych miesiącach przez niemieckie oddziały specjalne, zagładzie uległo przeszło 80% przedwojennej zabudowy i infrastruktury Warszawy.



Exodus 1944 r.



Lewobrzeżna Warszawa została zniszczona w 84. procentach

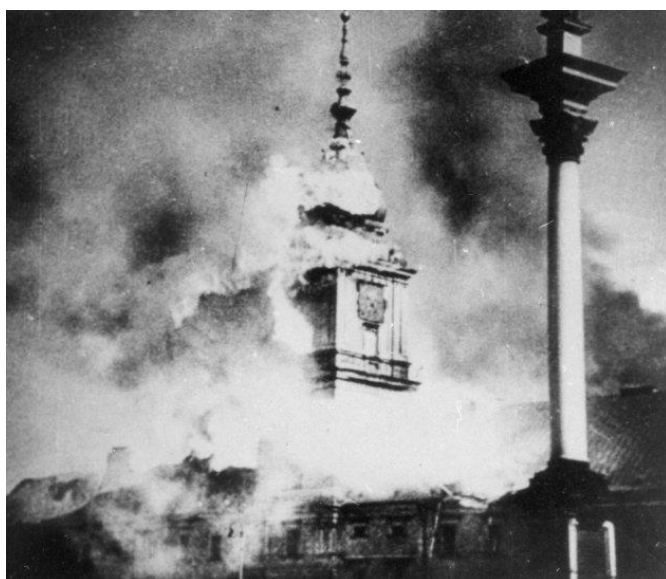
Warszawa była unicestwiana systematycznie, począwszy od 1. września 1939 roku.

Pierwsze unicestwianie Warszawy – wrzesień 1939 roku

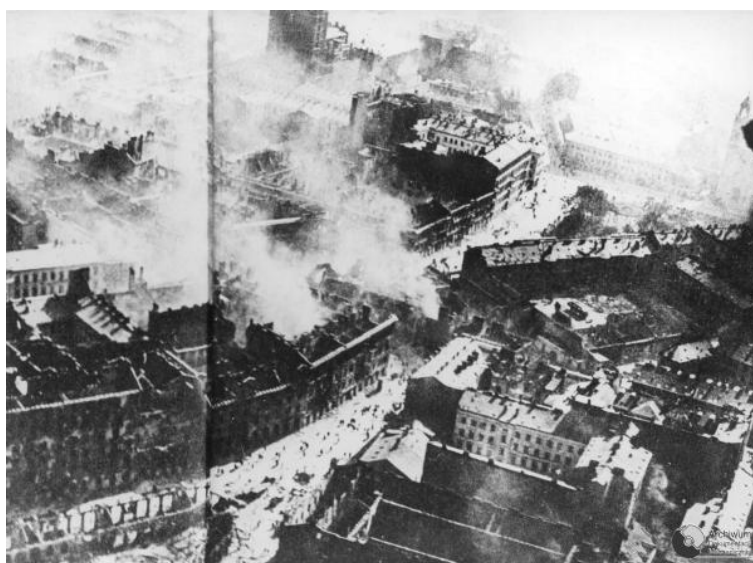


Warszawa po niemieckich bombardowaniach – okolice placu Grzybowskiego





Plonący Zamek Królewski po ostrzale artylerii niemieckiej, 17. września 1939 r.



Warszawa, zbombardowana przez Luftwaffe w nalocie dywanowym, 24. września 1939 r.



W sztabie

Od 18. marca 1939 do 1. lipca 1942 r. dowodził 4. Flotą Powietrzną Luftwaffe, która 24. września 1939 roku uczestniczyła w dywanowym nalocie na oblężoną Warszawę.



Alexander Löhr stanął przed plutonem egzekucyjnym w lutym 1947 r.



***Drugie unicestwienie Warszawy – Powstanie w Getcie Warszawskim
– 19. kwietnia 1943 –***



Zanim Getto zostało zrównane z ziemią, walka trwała trzy tygodnie.



Ploną podpalone przez Niemców kamienice przy ulicy Zamenhofs



Widok z ulicy Zamenhofs w kierunku ostrzeliwanego przez Niemców domu nr 20 stojącego na skrzyżowaniu z ulicą Gęsią (Anielewicza)



Niemieccy żołnierze na ulicy Nowolipie, między Smoczą a Karmelicką.



*Gen. Juergen Stroop (w środku), dowódca SS i policji, likwidator Powstania w Getcie Warszawskim.
Płonąca kamienica Nowolipie 66.*



***Wysadzenie Wielkiej Synagogi było ostatnim aktem zniszczenia przez Niemców Getta w Warszawie.
Dokonał tego osobiście Jürgen Stroop 16. maja 1943.***

Jürgen Stroop, od 19. kwietnia do 16. maja 1943 roku przeprowadził likwidację Getta Warszawskiego. Efektem było całkowite zburzenie i zlikwidowanie Getta oraz śmierć większości z dziesiątek tysięcy jego mieszkańców. W trakcie akcji hitlerowcy dopuszczali się szczególnie wielkich okrucieństw i zbrodni na mieszkańcach Getta. Przeprowadzili mnóstwo masowych egzekucji – Stroop rozkazał zwalczać bojowników żydowskich ogniem, nakazując podpalanie wszystkich schronów, bunkrów i kryjówek. Osobiście wysadził w powietrze Wielką Synagogę i sporządził sprawozdanie o całej operacji w formie albumu, będącego doskonałym dowodem popełnionych przez niego zbrodni (album ten był po wojnie dowodem w procesie norymberskim). Za skutecznie przeprowadzoną likwidację Getta, Stroop został odznaczony Żelaznym Krzyżem I klasy.



Jürgen Stroop przed polskim sądem (1951 r.)

Stroop został przekazany Polsce i osądzony za zbrodnie popełnione na ludności polskiej i żydowskiej (za likwidację Getta Warszawskiego). Wobec niepodważalnych dowodów zbrodni Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał Stroopa na karę śmierci przez powieszenie. Został stracony 6. marca 1952 r. w więzieniu mokotowskim.



Warszawa, 1943 r. Po upadku Powstania w Getcie, Niemcy zniszczyli wszystkie pozostałe domy.



Tereny Getta, zrównano z ziemią z rozkazu Adolfa Hitlera



Na początku września 1944 roku wojska prawego skrzydła 1. Frontu Białoruskiego, po walkach na przedpolach Warszawy, osiągnęły miejscowości: Stara Miłosna, Międzylesie, Zegrze, Słupno, Wesoła. Tu Niemcy rozbudowali skraj obrony przedmościa warszawskiego. Na tym terenie zgromadzili jednostki IV Korpusu Pancernego SS w składzie dwóch dywizji pancernych SS „Wiking” i „Totenkopf”, węgierskiej 1. Dywizji Kawalerii i 73. Dywizji Piechoty z 9. Armii. Skuteczność obrony Warszawy dowództwo Grupy Armii „Środek” wiązało z utrzymaniem przedmościa. Niemcy starali się nie dopuścić Rosjan do Wisły. Obawiali się połączenia Armii Czerwonej z powstańcami.

W celu likwidacji przedmościa, dowództwo 1. Frontu Białoruskiego przygotowało operację siłami 70. i 47. Armii. 47. Armii podporządkowano 1. Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Główne uderzenie zaplanowano od południa w kierunku: Miedzeszyn, Anin, Wygoda, dworzec wschodni, pomocnicze: z północnego wschodu w kierunku: Radzymin, Praga.

1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki działała w składzie sowieckiego 125. Korpusu Armijnego, na jego głównym kierunku uderzenia i współdziałała z sowieckimi 76. i 175. Dywizją Piechoty. Otrzymała zadanie przełamać niemiecką obronę, pomiędzy hutą szkła a stacją kolejową Międzylesie, kontynuować natarcie w kierunku na Anin, Wawer, Pragę i w rejonie mostu Kierbedzia wyjść nad Wisłę. Cały pas natarcia na tym odcinku był silnie pocięty i gęsto zabudowany.

Umocnionych stanowisk na kierunku natarcia 1. Dywizji Piechoty bronił niemiecki 70. pp. z 73. Dywizji Piechoty wspierany z zachodniego brzegu Wisły przez 173. pułk artylerii i artylerię ciężką. 1. Dywizja Piechoty, na czas natarcia, wspierana była sowiecką artylerią, w tym artylerią raketową, wzmocniona była batalionem czołgów i batalionem saperów. Dowódca dywizji gen. Wojciech Bewziuk ugrupował dywizję w dwa rzuty. W pierwszym nacierały 1. i 3. pułki piechoty, w drugim 2. Pułk Piechoty.

10. września w godzinach rannych wykonano rozpoznanie walką siłami jednego batalionu sowieckiego i 1. batalionu 3. pp. Po przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym, przystąpiono do natarcia. Do końca dnia dywizja przełamała pierwszą i drugą pozycję obronną, rozbiła 70. pp. w rejonie Glinek i osiągnęła szosę Czaplowizna - Wawer. Następnego dnia podeszła pod Kawęczyn. 12. września zbliżyła się do Pragi, gdzie wieczorem na przedpolach odparła kontruderzenie niemieckiego pułku piechoty zmotoryzowanej, wsparte czołgami. 13. września 1. Dywizja Piechoty prowadziła walki uliczne na Pradze wspierana w końcowej fazie walk przez 1. Brygadę Pancerną im. Bohaterów Westerplatte i 13. pułk artylerii przeciwpancernej. 1. pp. osiągnął skrzyżowanie ulic: Zamojskiego z Targową i Zieleniecką. W nocy 2. pp. zdobył Dworzec Wileński, a 3. pp. stację kolejową Warszawa - Praga. Rosjanie, ze 175. Dywizji Piechoty zdobyli Grochów i kontynuowali natarcie na Saską Kępę. 76. Dywizja Piechoty, zdobyła Targówek i rozpoczęła walki o Nowe Bródno. W godzinach rannych 15. września cała Praga była wolna od wojsk niemieckich.



Wojska polskie i radzieckie na Pradze we wrześniu 1944 roku

Straty 1. Dywizji Piechoty: 1792. żołnierzy i oficerów, w tym 310. zabitych i zaginionych, 1482. rannych. Straty niemieckie: ok. 2000. zabitych i rannych, 106. dostało się do niewoli.

Ulica Targowa: Pomnik „Braterstwa broni”



Pomnik „Braterstwa broni”

Upływają lata od postawienia przy ulicy Targowej kontrowersyjnego pomnika „Braterstwa broni” przechrzczonego przez Warszawiaków na „Czterech śpiących”. Budowa Metro II wymusiła zmianę usytuowania pomnika. Z przeprowadzonego sondażu wynika, że większość ankietowanych chce „Śpiących” przywrócić. Miasto dało pieniądze na renowację i schowało monument w magazynie... W tle gorącej dyskusji jest spór o historię powojennej Polski. Jak traktować żołnierzy Armii Czerwonej (zginęło ich na terytorium Polski kilkaset tysięcy), którzy od 17. września 1939 roku przynosili na bagnietach nową okupację. Pomnik stanowi więc symbol dominacji niechcianej władzy. Przypomina jednak historyczny fakt, że tak było, tak było...

Pomnik, który „wystawił naród polski z wdzięczności dla narodu sowieckiego” z wiernopoddańczym podziękowaniem, został w całości zaprojektowany i wykonany w ZSRR.

Park Skaryszewski: Pomnik Wdzięczności Żołnierzom Armii Radzieckiej

Pomnik upamiętnia żołnierzy radzieckich poległych w dniach 10.-15. września 1944 r. w walkach przy Rondzie Waszyngtona. Wybudowano go w miejscu grobu 26. żołnierzy. Podczas przebudowy Ronda w 1968 r., ciała zostały przeniesione na Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich przy ul. Żwirki i Wigury, a pomnik przesunięto w głąb głównej alei przecinającej Park Skaryszewski. Na pierwotnym miejscu pomnika stoi obecnie popiersie Ignacego Jana Paderewskiego – patrona parku.



Na bokach znajdują się dwie tablice z napisami po polsku i rosyjsku.

Treść napisu po polsku:

WIECZNA CHWAŁA BOHATEROM ARMII CZERWONEJ POLEGŁYM W WALKACH
O WYZWOLENIE STOLICY POLSKI WARSZAWY

Treść napisu w języku rosyjskim:

ВЕЧНАЯ СЛАВА ГЕРОЯМ КРАСНОЙ АРМИИ ПАВШИМ В БОЯХ
ЗА ОСВОБОЖДЕНИЕ СТОЛИЦЫ ПОЛЬШИ Г. ВАРШАВЫ

Z tyłu pomnika umieszczono napis:

ZIEMIO, Z KTÓREJ NIE WRÓCĘ,
ZIEMIO, NA KTÓREJ POLEGŁEM,
WITAJ I ŻEGNAJ MIASTO,
TO ZA KAMIEŃ Z TWYCH BRUKÓW, ZA CEGŁĘ...
ZA TO BY WIŚLE WOŁGA,
A WISŁA WOŁDZE ODDAŁA
OSTATNIĄ KROPLĘ SWEJ WODY
JAK JA TOBIE KREW MEGO CIAŁA.

(Tadeusz Kubiak 1946)



W 2009 r. na pomniku zostały wymalowane antyrosyjskie napisy.

Warszawski Sąd Rejonowy badał, czy pomalowanie farbą pomników sławiących Armię Czerwoną jest przestępstwem. Sprawę umorzył i wydał zaskakujące uzasadnienie stwierdzając, że w świetle prawa sprawcy nie mogą być oskarżeni o zniszczenie pomnika, bo „czterech śpiących” nim nie jest.

Przyznał, że dowody wskazują, że to zatrzymani sprawcy oblali obelisk czerwoną farbą i umieścili napis „czerwona zaraza”.

„Jednakże, aby przypisać im popełnienie czynów z art. 261 KK należy ustalić czy **oba obiekty są pomnikami**” – napisał w uzasadnieniu. Przypomniał, że wzbudzają wiele kontrowersji i są historycy, jak i mieszkańcy Warszawy, dla których są one „Zakłamanym świadectwem w historii dziejów Polski, kiedy to armia sowiecka nie udzieliła pomocy Powstaniu Warszawskiemu”.

Rosjanie twierdzą, że 800000 żołnierzy Armii Czerwonej zginęło w walkach o niepodległość Polski. Ale to nieprawda. Oni zginęli na terenie Polski w pościgu za Wehrmachtem.

Trzecie unicestwienie Warszawy – Powstanie Warszawskie

1. sierpnia – 3. października 1944 roku

Historycy oceniają, że w sierpniu i wrześniu 1944 r. śmierć poniosło od 150000. do 180000. cywilnych mieszkańców Warszawy, z czego co najmniej 63000 poza działaniami bojowymi. Warszawa była uznawana przez niemieckich okupantów za centrum polskiego oporu przeciw nazistowskiemu „*nowemu porządkowi*”. Mimo iż w Generalnym Gubernatorstwie dawną stolicę Polski zdegradowano do roli miasta prowincjonalnego, Warszawa pozostawała centrum polskiego życia politycznego, intelektualnego i kulturalnego.

Stanowiła też siedzibę władz polskiego Państwa Podziemnego oraz miejsce funkcjonowania szczególnie silnych i dobrze zorganizowanych struktur ruchu oporu. Generalny gubernator Hans Frank zapisał w swoim dzienniku pod datą 14. grudnia 1943 r.: „...*gdybyśmy nie mieli Warszawy w Generalnym Gubernatorstwie, to nie mielibyśmy 4/5 trudności, z którymi musimy walczyć. Warszawa jest i pozostanie ogniskiem zamętu, punktem, z którego rozprzestrzenia się niepokój w tym kraju*”. 15. lipca 1940 r. Frank oświadczył, iż „...*w sprawie Warszawy Führer postanowił, że odbudowa tego miasta jako polskiej metropolii jest absolutnie wykluczona. Führer życzy sobie, żeby wraz z ogólnym rozwojem Generalnego Gubernatorstwa Warszawa zeszła do rzędu miasta prowincjonalnego*”.

Plan Pabsta zakładał, iż populacja Warszawy zostanie zmniejszona do poziomu 130000. mieszkańców. Porażki ponoszone przez III Rzeszę na wszystkich frontach spowodowały, że „*Plan Pabsta*” nie został wcielony w życie. Hitler oświadczył więc Frankowi podczas rozmowy w dniu 6. lutego 1944 r., że „*Warszawa musi zostać zburzona, gdy tylko nadarzy się ku temu sposobność*”.



Plan Pabsta

W tej sytuacji wybuch Powstania Warszawskiego został potraktowany przez niemieckich przywódców, jako doskonała okazja do rozwiązania „*polskiego problemu*”. Podczas przemówienia do dowódców okręgów wojskowych wygłoszonego w Jägerhöhe, 21. września 1944 r., Reichsführer-SS Himmler wspominał, że na wieść o wybuchu powstania udał się natychmiast do Hitlera, któremu oświadczył: „*Mój Führerze, pora jest dla nas niezbyt pomyślna. Z punktu widzenia historycznego jest [jednak] błogosławieństwem, że Polacy to robią. Po pięciu, sześciu tygodniach wybrniemy z tego. A po tym Warszawa, stolica, głowa, inteligencja tego byłego 16.-17. milionowego narodu Polaków będzie zniszczona, tego narodu, który od 700 lat blokuje nam Wschód i od czasu pierwszej bitwy pod Tannenbergiem leży nam na drodze. A wówczas historycznie polski problem nie będzie już wielkim problemem dla naszych dzieci i dla wszystkich, którzy po nas przyjdą, ba, nawet już dla nas*”



Heinrich Himmler



Robert Ritter von Greim.

Pierwszą reakcją Hitlera było wydanie polecenia ewakuacji poza obręb miasta wszystkich przebywających tam Niemców. Następnie niemiecka Luftwaffe miała „przez masowe użycie wszystkich samolotów frontu środkowego, włącznie z samolotami komunikacyjnymi, zrównać Warszawę z ziemią i przez to zdusić ognisko powstania”. Zadanie zorganizowania dywanowych nalotów na Warszawę otrzymał dowódca niemieckiej 6. Floty Powietrznej (Luftflotte 6), generał Robert Ritter von Greim.

Kiedy Armia Czerwona dotarła do Berlina, a III Rzesza chyliła się ku upadkowi, generał pułkownik (generaloberst) Greim przyleciał do atakowanego Berlina wraz ze swoją przyjaciółką – kobiecym asem myśliwskim Hanną Reitsch, z misją ewakuowania Hitlera. Hitler odrzucił tę ostatnią deskę ratunku, ale promował Greima do stopnia feldmarszałka (Generalfeldmarschall) i mianował go dowódcą Luftwaffe w miejsce skompromitowanego Göringa, który w ostatnich dniach popadł w niełaskę dyktatora. Był więc Greim ostatnim feldmarszałkiem mianowanym przez Hitlera, jak i ostatnim dowódcą Luftwaffe. Raniony podczas lądowania, mógł opuścić Berlin. 8. maja 1945 r. dostał się do niewoli amerykańskiej. Po wojnie został wytypowany do wymiany w ramach radziecko-amerykańskiego układu o wymianie jeńców. Ritter von Greim popełnił samobójstwo 24. maja 1945 r. w więzieniu w austriackim Salzburgu. Jego ostatnie słowa przed zażyciem cyjanku potasu brzmiały: „Jestem dowódcą Luftwaffe, ale nie mam Luftwaffe”.

Szybko okazało się jednak, że wykonanie rozkazu jest nierealne. W mieście zostało odciętych szereg niemieckich urzędów oraz jednostek wojskowych i policyjnych, których ewakuacja była chwilowo niemożliwa. W tej sytuacji, zadanie zorganizowania odsieczy dla garnizonu warszawskiego Hitler powierzył Reichsführerowi-SS Himmlerowi oraz szefowi sztabu generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk



Lądowych generałowi Heinzowi Guderianowi.

Podczas narady, która odbyła się wieczorem 1. sierpnia 1944 r. lub następnego dnia rano, Hitler wydał Himmlerowi i Guderianowi ustny rozkaz zrównania Warszawy z ziemią i wymordowania wszystkich jej mieszkańców. Zgodnie z relacją SS-Obergruppenführera Ericha von dem Bach-Zelewskiego, którego mianowano dowódcą sił wyznaczonych do stłumienia powstania, rozkaz brzmiał mniej więcej następująco: „każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy”. Z kolei szef sztabu von dem Bacha SS-Brigadeführer Ernst Rode zeznał po wojnie, że SS-Oberführer Oskar Dirlewanger – dowódca jednej z jednostek skierowanych walki z powstaniem – otrzymał od Himmlera napisany odręcznie ołówkiem rozkaz, w którym Reichsführer-SS zapowiadał mu w imieniu Hitlera, że Warszawa zostanie zrównana z ziemią, a sam Dirlewanger jest upoważniony „zabijać kogo zechce, według swego upodobania”. Rozkaz Hitlera o zniszczeniu Warszawy otrzymali również dowódcy niemieckiego garnizonu w Warszawie. SS-Oberführer Paul Otto Geibel, dowódca SS i policji (SS-und Polizeiführer) na dystrykt warszawski, zeznał po wojnie, że już wieczorem 1. Sierpnia, Himmler polecił mu telefonicznie: „niech pan zniszczy dziesiątki tysięcy”.

Rozkaz Hitlera obowiązywał nie tylko podległe Himmlerowi formacje SS i policji, lecz również jednostki Wehrmachtu, czego niemieckie naczelne dowództwo było całkowicie świadome. Co prawda, przesłuchiwany przez polskiego prokuratora Guderian utrzymywał, że słowa Hitlera potraktował jako figurę retoryczną, a rozkaz przekazano walczącym oddziałom bez pośrednictwa OKH, lecz sam podczas rozmowy telefonicznej z Hansem Frankiem (3. sierpnia 1944 r.) zapewniał, że „wszystko zostanie zrobione, by przyjść z odsieczą Warszawie, a następnie z całą bezwzględnością zostanie wydany werdykt na to miasto”. Gdy von dem Bach podjął próbę złagodzenia rozkazu o zniszczeniu Warszawy, Guderian odmówił jakiegokolwiek pośredniczenia w tej sprawie u Hitlera.

Dwa miesiące zacieklej walk powstańczych przyniosły Warszawie olbrzymie straty materialne. Zniszczeniu uległa wówczas zabudowa lewobrzeżnej Warszawy. Stare Miasto zostało zburzone niemal w 100. procentach (w 1945 roku tylko jeden budynek, przy ulicy Długiej 6, nadawał się do użytku).



Stukas bombardujący Stare Miasto, sierpień 1944 r.



Płonąca Starówka, sierpień 1944 r.

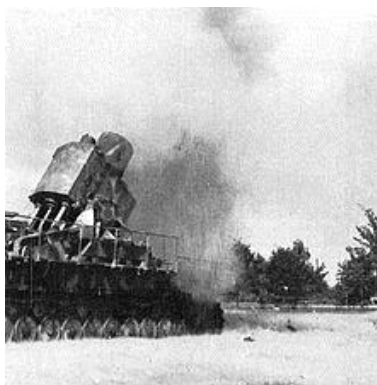


Ul. Freta przy Rynku Nowego Miasta



Rynek Starego Miasta

Zdjęcie Rynku przedstawia północną pierzeję placu nazwaną Stroną Dekerta. Mimo, że była to najlepiej zachowana część Staromiejskiego Rynku, to ocalały jedynie fasady budynków, reszta została zburzona i wypalona.



Ciężki moździerz ostrzeliwuje Stare Miasto z Parku Sowińskiego

Bardzo silnie ucierpiały także: Wola, Powiśle, Czerniaków i Śródmieście Północne. Kolejne miejsca na liście strat zajmowały: Śródmieście Południowe, Mokotów, Żoliborz oraz Ochota. Na początku września 1944 r., Niemcy dokonali również szeregu zniszczeń na terenie prawobrzeżnej Warszawy. Wycofując się z Pragi pod naciskiem Armii Czerwonej wysadzili wszystkie mosty na Wiśle, jak również spalili lub wysadzili praskie dworce kolejowe.



Zniszczony most Kierbedzia. 13. września 1944 roku został wysadzony w powietrze przez wojsko, wycofujące się z prawobrzeżnej Warszawy. Na ocalałych filarach wzniesiono w 1949 r. most Śląsko - Dąbrowski, stanowiący fragment Trasy W-Z.



Konstrukcja mostu Poniatowskiego przetrwała do 1944 roku, gdy została zniszczona przez Niemców. Most został oddany do użytku w lipcu 1946 roku.



Zniszczenia z czasu Powstania spowodowane były nie tylko ostrzałem artyleryjskim i nalotami lotniczymi, lecz również celowymi podpaleniami oraz wysadzeniami dokonywanymi przez oddziały niemieckie, które traktowały wypalanie całych kwartałów, jako pełnoprawną metodę walki. Między innymi, już w pierwszych dniach powstania, Niemcy rozmyślnie spalili Mariensztat, jak również cały szereg domów na Woli i w alejach Jerozolimskich. Owe niszczycielskie metody walki stosowane były z inspiracji niemieckiego naczelnego dowództwa. Świadczyć mogą o tym chociażby słowa Hansa Franka, który zapisał w swym dzienniku pod datą 5. sierpnia 1944 r: *„Prawie wszystkie części miasta Warszawy stoją w płomieniach. Doszczętne spalenie domów będzie najlepszym środkiem, by pozbawić powstańców kryjówek... Po tym powstaniu i jego zdławieniu Warszawę spotka zasłużony los – zupełne zniszczenie”*. Z kolei feldmarszałek Model podczas walk o odblokowanie warszawskich arterii drogowych wydał dowództwu niemieckiej 9. Armii polecenie o następującej treści: *„Należy całkowicie spalić Warszawę. Rozkazuję podpalić [wszystkie budynki] w promieniu tysiąca metrów na prawo i lewo od ulicy, bo inaczej tamtędy nie przejdziemy”*.

5.-7. sierpnia zginęło od 40. do 60000. mieszkańców Woli. Były to masowe egzekucje dokonywane na rozkaz Hitlera w celu *„oczyszczenia Warszawy z ludności cywilnej”*. Mordowano kobiety i dzieci, chorych w szpitalach, mężczyzn, osoby starsze. Do walk zaangażowano m.in. brygady SS Oskara Dirlewangera i SS-RONA Bronisława Kaminskiego, kampanie policyjne z Poznania, Gniezna, Łodzi i Rawicza oraz pułk ochronny Wehrmachtu Willego Schmidta, azerbejdżański pułk Heinricha Bergmanna, siły rezerwowe oraz oddziały Dirlewangera złożone z kryminalistów i przestępców, które odznaczyły się wyjątkowym okrucieństwem i skutecznością. Szefem sił pacyfikacyjnych był gen. von dem Bach-Zelewski.



Heinz Reinefarth i Erich von dem Bach-Zelewski na Woli w sierpniu 1944 r.



Exodus Woli

Wielu z celowych zniszczeń nie można w żaden sposób usprawiedliwić koniecznością wojenną. Obalenie Kolumny Zygmunta, rozjechanie przez niemieckie czołgi płyty Grobu Nieznanego Żołnierza i wysadzenie w powietrze ruin Zamku Królewskiego (połowa września).



Kolumna Zygmunta III Wazy i ruiny Zamku



Ruiny Pałacu Saskiego



Niemcy wysadzili Kolumnę Zygmunta w styczniu 1945 roku, tuż przed opuszczeniem Warszawy. Pomnik rozpadł się na części, ale brązowa statua króla uciepiała niewiele dzięki piaskowemu rdzeniowi pozostawionemu w jej wnętrzu. Rdzeń ten zamortyzował upadek. Król stracił fragment ramienia lewej ręki, krzyż, który nią podtrzymywał, zwieńczenie korony, nos, część hełmu u stóp posągu i fragment płaszcza. Posąg miał około dwustu mniejszych uszkodzeń, dziur po pociskach i odłamkach. Zachowało się trochę wystroju samej Kolumny. Płyta fundacyjna z barokowym kartuszem nosiła ślady licznych uszkodzeń. Kolumnę postanowiono odbudować jednocześnie z Trasą W - Z i Mariensztatem.

Oddana została miastu 22. lipca 1949 roku.



We wrześniu 1939 roku, Zamek Królewski spłonął po niemieckich bombardowaniach, a po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie rozpoczęła się planowa grabież dzieł sztuki z obiektu. 10. października 1939 r., wyspecjalizowane ekipy niemieckie pod kierunkiem historyków i ekspertów (dr Dagobert Frey – historyk sztuki z Uniwersytetu Wrocławskiego, Gustaw Barth – dyrektor muzeów wrocławskich, oraz dr Joseph Mühlmann – historyk sztuki z Wiednia) zaczęły demontować posadzki, marmury, rzeźby i elementy kamienne, np. kominki i gzymsy. Do prac zapędzano codziennie setki Żydów, którzy pod nadzorem niemieckich architektów prowadzili wewnątrz prace rozbiórkowe. Zbiory te wywożono do Niemiec, magazynów w Krakowie lub wstawiano do warszawskich siedzib nazistowskich dygnitarzy. Zamek został całkowicie ogołocony, nieliczne elementy wyposażenia pozwolono zachować polskiej ekipie z Muzeum Narodowego, opisującej straty i potajemnie sporządzającej dokumentację fotograficzną zamku, pracującej pod kierunkiem historyka sztuki Stanisława Lorentza.

Adolf Hitler 4. października 1939 roku w Berlinie, wydał rozkaz wysadzenia Zamku Królewskiego w powietrze. Ekipy niemieckich saperów nawierciły otwory na dynamit.



Niemieckie przygotowania do wysadzenia Zamku. 8. września 1944 r.

Jednak ostateczne zniszczenie nastąpiło w czasie Powstania Warszawskiego, pomiędzy 8. a 13. września 1944 r.

Decyzja o zniszczeniu Zamku wiązała się z nazistowskimi planami całkowitego zburzenia Warszawy. Plan Pabsta przewidywał wystawienie monumentalnej Hali Ludowej (*Volkshalle*) lub Hali Kongresowej NSDAP (*Parteivolkshalle*) w miejscu Zamku Królewskiego i Pomnika Germanii zamiast Kolumny Zygmunta.



Wkrótce po upadku Starego Miasta rozmyślnie spalono znajdujące się tam: Archiwum Główne (ul. Długa 24), Archiwum Akt Dawnych (ul. Jezuicka 4) oraz Archiwum Skarbowe (ul. Podwale 5). Zagładzie uległo od 80% do 100% przechowywanych tam zasobów archiwalnych.



Warszawy, 30-piętrowy Prudential. W czasie Powstania Warszawskiego trafiło go około 1000 pocisków.



Ostrzał powstańczych pozycji z wyrzutni rakietowych „Nebelwerfer”. Róg Żelaznej i Żytniej.

Ostrzał powstańczych pozycji z wyrzutni



Obalona figura Chrystusa z kościoła św. Krzyża





Po kapitulacji

Po kapitulacji Powstania Warszawskiego, Niemcy zobowiązali się oszczędzić pozostałe w mieście mienie publiczne i prywatne, ze szczególnym uwzględnieniem obiektów o dużej wartości historycznej, kulturalnej lub duchowej. Punkt 10. „Układu o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie” przewidywał, że: *„Żądane przez niemieckie kierownictwo ewakuowanie ludności cywilnej z Warszawy będzie tak rozłożone w miejscu i czasie, aby zaoszczędzić ewakuowanym różnych uciążliwości. Umożliwi się ludności zabranie ze sobą przedmiotów sztuki, posiadających wartość kulturalną i kościelną. Niemieckie kierownictwo będzie starało się o ochronę pozostającego w mieście mienia publicznego i prywatnego. Szczegóły ewakuacji Warszawy miały zostać uregulowane osobnym porozumieniem”*.

Niemcy nie zamierzali jednak dotrzymywać podjętych zobowiązań. 9. października 1944 r., w kwaterze polowej Himmlera w Prusach Wschodnich odbyła się konferencja, podczas której omawiano przyszłość Warszawy. Reichsführer-SS nakazał wówczas **kompletne zniszczenie miasta**, po uprzednim opróżnieniu go z wszystkich wartościowych dla Rzeszy materiałów. W wydanym tego dnia rozkazie wskazał jednoznacznie: *„to miasto ma całkowicie zniknąć z powierzchni ziemi i służyć jedynie jako punkt przeładunkowy dla transportu Wehrmachtu. Kamień na kamieniu nie powinien pozostać. Wszystkie budynki należy zburzyć aż do fundamentów. Pozostaną tylko urządzenia techniczne i budynki kolei żelaznych”*. Z kolei Ludwig Fischer, gubernator dystryktu warszawskiego, w notatce z dnia 11. października informował, że: *„Warszawę należy spacyfikować, to znaczy jeszcze w ciągu wojny zrównać z ziemią, o ile konieczności wojskowe, związane z umocnieniami, nie stoją temu na przeszkodzie. Przed zburzeniem należy usunąć wszystkie surowce, tekstylia i meble. Główne zadanie spoczywa na administracji cywilnej. Powyższe podaję do wiadomości, ponieważ ten nowy rozkaz Führera o zburzeniu Warszawy ma olbrzymie znaczenie dla dalszej nowej polityki w sprawie Polski”*.

Do 12. października 1944 roku, nadzór nad przebiegiem realizowanej na terenie Warszawy „Akcji zniszczeń opóźniających i ewakuacji ludności, sprzętu i materiałów” (*Auflockerung-Räumung-Lähmung und Zerstörung* – ARLZ) sprawował Harry von Craushaar – kierownik wydziału wewnętrznego w rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Później zadanie zniszczenia polskiej stolicy otrzymał SS-Oberführer Paul Otto Geibel – dowódca SS i Policji na dystrykt warszawski. Wraz z cywilnymi władzami dystryktu miał on również dopilnować wywiezienia z Warszawy wszelkich cennych przedmiotów, surowców i materiałów. Jednocześnie dowództwo Wehrmachtu podjęło decyzję o utworzeniu w Warszawie rejonu umocnionego (*Festung Warschau*), wyznaczając generała Spenglera do sformowania sztabu obrony. Pod koniec października 1944 r., komendantem *Festung Warschau* mianowano generała Helmuta Eisenstückę. Jego zadaniem było przygotowanie obrony Warszawy przed spodziewaną ofensywą Armii Czerwonej.

Rozpoczął się trwający trzy i pół miesiąca okres planowego niszczenia miasta, który przerwała dopiero sowiecka ofensywa w styczniu 1945 r. Zburzenia polskiej stolicy dokonano zasadniczo rękami jednostek *Technische Nothilfe* (TN), tj. saperskich oddziałów policji dowodzonych przez SS-Gruppenführera Willego Schmelchera.

Na terenie Warszawy działały grupy specjalne dowodzone przez majorów: Wengera, Schulza i Sarnowa. Oddziały specjalne działały w dzielnicach: Wola, Śródmieście Północne i Żoliborz.

Burzenie Warszawy było dokumentowane przez specjalną grupę fotografów kierowaną przez Alfreda Mensebacha, jak również ekipy filmowe. Specjalny album zawierający zdjęcia burzonego i palonego miasta został ofiarowany Hitlerowi.

Niemcy opracowali bardzo precyzyjną metodę niszczenia i rabunku. Po opróżnieniu domów mieszkalnych, zakładów przemysłowych i budynków użyteczności publicznej z wszystkiego, co z punktu widzenia niszczycieli miało jakąkolwiek wartość, do akcji przystępowali podpalacze z tak zwanych *Brandkommando*. Systematycznie podpalali dom po domu, kwartał po kwartale. Po upływie dnia lub dwóch sprawdzano skutki i jeżeli pożar wygasł – wzniecano go ponownie. W ślad za *Brandkommando* szło *Sprengkommando*, które wysadzało w powietrze wybrane obiekty.

Obok domów mieszkalnych niszczone także wszystkie urządzenia potrzebne do życia miasta: elektrownię na Powiślu, filtry, stację pomp wodociągowych, gazownię, elektrownię tramwajową. Zablokowano kolej średnicową przez całkowite zniszczenie Dworca Głównego i Dworca Poczтового oraz poważne uszkodzenie tunelu średnicowego. Zrujnowano lotnisko cywilne na Okęciu, a tabor komunikacji miejskiej (tramwaje i autobusy) zniszczono lub wywieziono do Niemiec. Przy pomocy czołgów wrywano przewody telegraficzne i tory tramwajowe.

Ze szczególną pasją Niemcy niszczyli polskie zabytki oraz obiekty o dużej wartości kulturalnej i sakralnej – pałace, kościoły, pomniki, muzea, archiwa, biblioteki. Nie szczędzono w tym celu materiałów, czasu i wysiłku, dokonując nierzadko skomplikowanych operacji minersko-pirotechnicznych:

- 25. października spalono – od piwnic, piętro po piętrze – gmach Biblioteki Krasieńskich przy ulicy Okólnik, a w nim starodruki i największy w Polsce zbiór rękopisów, stanowiący główną podstawę źródłową historii polskiej. Ogień strawił ok. 2000 inkunabułów, 50 000 rękopisów oraz 100 000 starodruków;
- 3. listopada spalono Archiwum Akt Nowych znajdujące się w gmachu Szkoły Głównej Handlowej przy ulicy Rakowieckiej. Zniszczeniu uległo 95% zasobów archiwum;
- 4 listopada spalono warszawskie Archiwum Miejskie, znajdujące się w dawnym Arsenale Warszawskim. Zagładzie uległy wszystkie zgromadzone tam zasoby archiwalne;
- 6. grudnia wysadzono w powietrze pomnik księcia Józefa Poniatowskiego na Placu Saskim;
- w połowie grudnia zburzono warszawską Katedrę wraz z przylegającym doń kościołem oo. Jezuitów. W tym samym czasie spalono kościół oo. Reformatów przy ulicy Senatorskiej oraz kościół oo. Paulinów na Nowym Mieście;
- 18. grudnia wysadzono w powietrze Pałac Brühla;
- między 27. grudnia a 1. stycznia wywieziono na złom lub wysadzono pomniki: Bogusławskiego, Mickiewicza, Lotnika i Saperę;
- 29. grudnia wysadzono w powietrze Pałac Saski;
- 16. stycznia spalono Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy przy ulicy Koszykowej, gdzie spłonął magazyn książek i czasopism (500000 pozycji). Wysadzono również prezbiterium kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej.

Spalone zostały także: Archiwum Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej, Kościół oo. Augustianów przy ulicy Pławnej, kościół św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży oraz kościół św. Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej. Na skutek częściowego wysadzenia poważnie uszkodzony został Kościół Najświętszego Zbawiciela. Ponadto pod koniec grudnia Niemcy spalili Pałac Łazienkowski, nie zdążyli go jednak wysadzić. Niemal w ostatniej chwili wysadzono natomiast część spalonego w październiku 1944 r. Hotelu Europejskiego. Spośród 31. warszawskich pomników 22 zostały zniszczone. Szereg zabytkowych budynków przygotowano do wysadzenia (m.in. Belweder, Pałac Pod Blachą, ruiny Opery oraz kościoły oo. Bernardynów, Karmelitów i sióstr Wizek). Ocalałe budynki zostały jednak zdewastowane i gruntownie ograbione. W przypadku Belwederu w oficjalnym niemieckim meldunku zanotowano, że: „*oczyszczenie było tak dokładne, iż ze ścian zostały także zdjęte tapety*”.

Przez cały październik, listopad i grudzień wojska sowieckie śledziły z prawego brzegu Wisły palenie i niszczenie kolejnych ulic, obiektów, wysadzanie całych kwartałów miasta. Armia Czerwona owo niszczenie skrzętnie dokumentowała, nanosząc na plany Warszawy kolejne niemieckie wysadzenia i akty wandalizmu. Z prawego brzegu Wisły nikt jednak Niemcom nie przeszkadzał.



Grupa majora Sarnowa



Płonące domy na ul. Marszałkowskiej

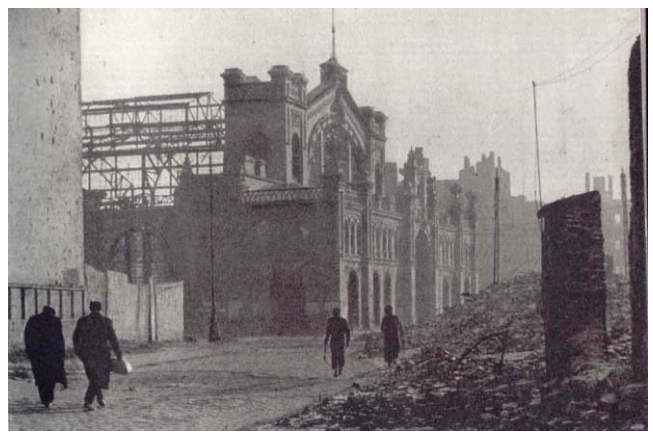


Niemieckie Brandkommando podpalające kamienicę



Palenie domów





Plonące Hale Mirowskie



Gmach Teatru Wielkiego został odbudowany z gruzów i rozbudowany.



Zniszczony budynek Poczty Głównej



Śródmieście Warszawy

Rejon między ulicami Marszałkowską a Nowym Światem.



Krakowskie Przedmieście



Ruiny pałacu Branickich przy Miodowej



Plac Trzech Krzyży. W 1944 roku znaczna część zabudowy placu wraz z kościołem Św. Aleksandra uległa zniszczeniu.

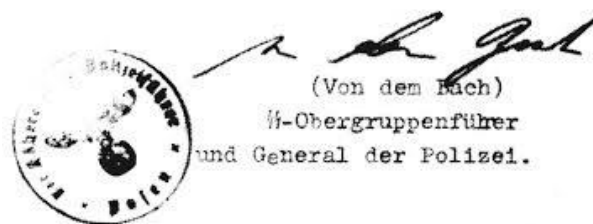




Szefem sił pacyfikacyjnych był gen. von dem Bach-Zelewski, a okrucieństwem wsławiły się brygady SS Oskara Dirlewangera i SS-RONA Bronisława Kaminskiego, kampanie policyjne z Poznania, Gniezna, Łodzi i Rawicza oraz pułk ochronny Wehrmachtu Willego Schmidta, azerbejdżański pułk Heinricha Bergmanna, siły rezerwowe oraz oddziały Dirlewangera złożone z kryminalistów i przestępców.



Erich von dem Bach-Żelewski generał broni SS (1899-1972). Naczelnny dowódca Korpsgruppe „von dem Bach” stworzonej do pacyfikacji. Po wojnie pracował jako nocny stróż. W 1962 roku został skazany na dożywocie za zabójstwo 6. komunistów przed wojną. Zmarł w więziennym szpitalu w podmonachijskim Harlaching, nigdy nie odpowiadając za popełnienie zbrodni ludobójstwa w Polsce.



Ludwig Hahn. Podpułkownik SS (1908-1986). Dowódca Służby Bezpieczeństwa i Gestapo. Podległe mu jednostki dokonywały masowych mordów na cywilach w Śródmieściu Południowym. Po kapitulacji hitlerowskich Niemiec pracował jako agent ubezpieczeniowy. Skazany na dożywocie dopiero w 1975 roku.



Oskar Dirlewanger. Nadpułkownik SS (1895 - prawdopodobnie 1945). Dowódca specjalnego batalionu SS złożonego z kłusowników, kryminalistów i skazanych na śmierć. Jego jednostki były podległe Reinefarthowi i pacyfikowały Wolę, Koło, Młynów i Śródmieście. Istnieją dwie wersje śmierci Dirlewangera. Jedna mówi o tym, że zbrodniarz miał być zatłuczony przez polskich żołnierzy tuż przed końcem wojny. Druga – że uciekł do Egiptu i służył w tamtejszej armii



Pododdział SS-Sonderregiment „Dirlewanger” na ul. Chłodnej



Heinz Reinefarth. Generał dywizji SS (1903-1979). Dowodził pacyfikacją Woli. W ciągu kilku dni podległe mu oddziały wymordowały około 50000. cywilów. Amerykanie odmówili wydania zbrodniarza, uznając go za pożytecznego świadka w procesach norymberskich. W 1951 roku został burmistrzem Wersterlandu – stolicy wyspy Sylt. Prowadził też kancelarię prawniczą. Władze RFN przyznały mu generalską emeryturę. Zmarł na wolności w 1979 r.



Bronisław Kaminski. Generał Rosyjskiej Narodowej Armii Wyzwoleńczej, (1899-1944). Rosyjski komunista polskiego pochodzenia, a po zajęciu ZSRR przez Niemcy - hitlerowski kolaborant. W czasie Powstania Warszawskiego jego oddziały działały na Ochocie, gdzie popełniały liczne zbrodnie – gwałty, masowe egzekucje cywilów i rabunki. Za niesubordynację miał zostać rozstrzelany na Ochocie przez Wehrmacht lub wezwany do Łodzi i tam zlikwidowany.



Reiner Stahel. Na początku Powstania Warszawskiego był dowódcą garnizonu Warszawy. Urzędnik państwowy w stopniu generała-porucznika (generalleutnant). Dowódca niemieckiego garnizonu Wilna w czasie operacji „Ostra Brama”, od 22. sierpnia 1944 r. szef niemieckiego garnizonu Bukaresztu. Aresztowany w Rumunii przez NKWD, resztę życia spędził w sowieckich łagrach.

Po zakończeniu agresji Niemiec na Francję był wysłany do Vichy jako doradca wojskowy, a po agresji Niemiec na ZSRR został dowódcą 9. pułku przeciwlotniczego, na południu ZSRR. Za męstwo wojenne na froncie wschodnim został odznaczony 18. stycznia 1942 r. Krzyżem Rycerskim. W marcu 1942 r. awansował do rangi pułkownika, a pod koniec roku do rangi dowódcy Luftwaffe broniącej południowo-wschodniego odcinka frontu. W styczniu 1943 r. był odznaczony Krzyżem Żelaznym z liśćmi dębowymi. Trzy miesiące później awansowany do rangi głównodowodzącego. W lipcu 1944 roku został skierowany do Wilna. 28. lipca 1944 r., został odznaczony Krzyżem Rycerskim z mieczami i otrzymał awans za dowodzenie siłami niemieckimi w trakcie walk o Wilno z siłami AK i Armii Czerwonej.

27. lipca 1944 r. został mianowany komendantem wojskowym miasta Warszawy. 1. sierpnia 1944 r., po wybuchu Powstania Warszawskiego, Stahel został otoczony i izolowany w kwaterze głównej w Pałacu Saskim przez powstańców, którzy jednocześnie przerwali kontrolę niemiecką nad sytuacją w mieście (nie odcinając jednakże łączności telefonicznej Stahela z Rzeszą). 2. sierpnia na podstawie rozkazu Himmlera, jako dowódcy Armii Rezerwowej, dowództwo nad całością sił niemieckich w obszarze Warszawy objął Erich von dem Bach-Zelewski, a Stahel uzależniony został od nowego dowódcy. Wszystkie oddziały niemieckie zostały tym samym wcielone do Korpsgruppe von dem Bach i podporządkowane von dem Bachowi, który przybył do kwatery w Ożarowie wieczorem 5. sierpnia. Po odblokowaniu Pałacu Saskiego przez odsiecz niemiecką (Heinz Reinefarth), która przebiła się od strony Woli, 24. sierpnia Stahel opuścił Warszawę.

Mimo swojej dość ograniczonej roli w tłumieniu Powstania, Stahel odpowiadał za szereg zbrodni popełnionych wobec cywilnej ludności Warszawy. 2. sierpnia wydał rozkaz zabijania wszystkich mężczyzn, uznanych za rzeczywistych lub potencjalnych powstańców oraz brania zakładników spośród ludności cywilnej, do wykorzystania ich jako żywych osłon w atakach niemieckich na pozycje powstańcze. Z zeznań żołnierzy, stacjonującego w Zegrzu 4. pułku grenadierów wschodniopruskich, przybyłego do Warszawy 3. sierpnia, wynika, iż otrzymali oni od niego rozkaz „*zabijania wszystkich napotkanych mężczyzn, usuwania kobiet i dzieci i palenia domów*”. Stahel nakazał ponadto zlikwidować polskich więźniów, przetrzymywanych w zakładzie karnym przy ulicy Rakowieckiej oraz oficjalnie usankcjonował grabieże dokonywane przez niemieckich żołnierzy, pozwalając im zabierać wszystko co zechcą z tych domów, w których zaczął się pożar.

Po opuszczeniu Warszawy, Stahel został oddelegowany do Bukaresztu. Po przewrocie wojskowym w Rumunii dokonanym przez króla Rumunii Michała, 23. sierpnia 1944 r. i zawarciu przez Królestwo Rumunii zawieszenia broni z ZSRR, został internowany przez wojsko rumuńskie, a następnie aresztowany przez NKWD razem z marszałkiem Ionem Antonescu.

Zmarł 30. listopada 1952 r. w więzieniu etapowym NKWD we Włodzimierzu.

W 2014 roku jeden z jego krewnych zażądał, aby Muzeum Powstania Warszawskiego usunęło z planszy dotyczącej generała określenie zbrodniarz wojenny. Umotywowano to tym, iż nie ma wyroku sądowego, który skazywałby generała Stahela za zbrodnie wojenne. Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, odmówił zmiany podpisu. Jak ustalił IPN, istnieją podstawy prawne, by Stahel został określony mianem zbrodniarza wojennego.



17. stycznia 1945 r., do zniszczonej doszczętnie Warszawy wkroczyli żołnierze 1. Armii Wojska Polskiego. Walki o opanowanie miasta trwały zaledwie kilka godzin, gdyż dowództwo niemieckie, obawiając się okrążenia, wycofało większość swoich sił z ruin stolicy. W operacji warszawskiej trwającej od 14. do 17. stycznia brały udział 1. Armia WP oraz 47. i 61. Armia 1. Frontu Białoruskiego.

Obie armie sowieckie, 61. działająca z przyczółka warecko-magnuszewskiego oraz 47. nacierająca od strony Modlina, uderzyły w kierunku Błonia oskrzydłając Warszawę z północnego i południowego zachodu, tworząc kocioł, w którym znalazła się 9. Armia Niemiecka. Jej dowódca wydał rozkaz wycofania wojsk z pozycji nadwiślańskich w celu zorganizowania linii oporu nad dolną Bzurą, Rawką i środkową Pilicą. Na Warszawę bezpośrednio uderzała 1. Armia WP, pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego. 17. stycznia – 1., 3. i 4. Dywizja Piechoty rozwinęły natarcie od południowego wschodu w kierunku przedmieść Warszawy. Tego samego dnia 2. DP, po przeprawie w okolicach Jabłonny na Kępę Kiełpińską, podjęła działania na północnych krańcach stolicy. 6. DP i 1. BK przekroczyły Wisłę i uderzyły na Warszawę z Pragi, ze wschodu i od południa. Walki o opanowanie miasta trwały zaledwie kilka godzin.

17. stycznia 1945 r., przed żołnierzami 1. Armii WP znajdowały się jedynie niemieckie siły osłonowe. Do poważniejszych starć z nieprzyjacielem dochodziło sporadycznie. Walczono m.in. w rejonie Lasku Bielańskiego, Dworca Głównego oraz na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata. Miejscem intensywnych walk była Cytadela. Około godziny 15⁰⁰ ruiny stolicy oczyszczono z nieprzyjaciela.





Gen. Michał Rola-Żymierski na Pl. Teatralnym



Propaganda – to zdjęcie było publikowane po wojnie, jako świadectwo radości mieszkańców z wyzwolenia stolicy. To inscenizacja, bo – jak wspominali pierwsi powracający – wśród wypalonych ruin nie ocalały żadne sztandary.



Ul. Marszałkowska, 19 stycznia 1945 r.

19. stycznia w Alejach Jerozolimskich, które specjalnie na tę okazję uprzątnięto z gruzu, przy dźwiękach „Warszawianki” defilowały wyznaczone oddziały 1. Armii WP. Defiladę na trybunie ustawionej naprzeciwko hotelu „Polonia” przyjmowali przedstawiciele władz komunistycznych i wojska.



Na trybunie – oficjele, wśród nich premier Rządu Tymczasowego Edward Osóbka-Morawski (w kapeluszu), prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut (w papasze) i gen. Rola-Żymierski. A co pod nim? Dywany zabrane z jakiegoś mieszkania na Pradze (bo z lewej części miasta Niemcy wszystko wywieźli). Ciekawe, czy powróciły one do właścicieli?





Od lat, 17. stycznia, obchodzona była rocznica zbrojnego oswobodzenia Warszawy. Tymczasem to był mit stworzony przez władze komunistyczne. O tak zwanym wyzwoleniu Warszawy powstały całe tomy, drobiazgowo opisujące działania 1. Armii WP. Tymczasem nasi żołnierze raz w tej wojnie mieli szczęście – nie musieli prowadzić ciężkich bojów. Weszli do prawie niebronionego miasta, a raczej tego, co z niego zostało. Legenda o wyzwoleniu Warszawy budowana była latami. Każdego roku dzień 17. stycznia media fetowały jako wielką rocznicę, a opracowania historyczne podkreślały wydarzenia.



Określenie „wyzwolenie Warszawy” do dziś wzbudza dyskusje. Oceniając je historyk Andrzej Kunert stwierdził: „W moim odczuciu 17 stycznia 1945 r. nastąpiło nie wyzwolenie miasta, ale wyzwolenie morza ruin, pozbawionego mieszkańców. Nazwałbym to zajęciem wymarłego miejsca, kilka godzin wcześniej opuszczonego przez oddziały niemieckie. W stolicy nie było nikogo, kto by mógł przywitać wkraczające wojsko kwiatami”.

Dzień ten wspomina Piotr Jaroszewicz, wjeżdżający do Warszawy od strony Piaseczna:

„Miasto puste, martwe. Gdziekolwiek widać grupki naszych fizylierów i saperów – łowców min. Jedziemy Puławską – coraz większe ruiny, coraz okropniejsze ślady barbarzyństwa zdziczałych hitlerowców. Gdzieś na Mokotowie wybuchła strzelanina. Coraz gęstsza – kilka wystrzałów z działka szturmowego i spokój. Wjeżdżamy na Plac Unii. Pali się kilka ocalałych domów. Nasi usiłują gasić pożar. Wody nigdzie nie ma. Marszałkowska cała w gruzach, zasypana śniegiem, nie do przebycia, między gruzami wijąca się wąziutka ścieżka.”



Ulice były puste, jeszcze dymyły podpalone domy, gdzieś powiewały firanki w oknach bez futryn, w rozprutych kamienicach widać było podłogi wiszące na resztkach belek. Ludzie tracili orientację, sami nie wiedzieli, gdzie miasto a gdzie Wisła. Nie było Młynarskiej, Chłodnej, Skierniewickiej. Żeby nie oszaleć, szukali tego co jest, pojedynczych domów, będących punktami orientacyjnymi. Nie było Nowego Świata, na Placu Zamkowym gruzy sięgały drugiego piętra.

Wtedy pisała Janina Broniewska: „Przyjaciele - warszawianie! Zrozumcie! Nie ma nic! Nie ma nic! Nie ma Waszej matki, nie ma tu żadnego dozorcę. Tu jest

cmentarzysko. Tu jest śmierć. To nie Marszałkowska, Wspólna, Nowogrodzka. To jest najstraszliwszy sen. Słowa są wytarte, słowa są nieprzydatne”.



Trzeba było być nieprawdopodobnie zdeterminowanym i mieć mnóstwo prawie naiwnej wiary, żeby patrząc na tę kupę gruzów i kikuty wypalonych ulic wierzyć, że tu kiedykolwiek będzie normalne miasto.



A jednak – jest!

17. stycznia 1945 r. nie dla wszystkich rozpoczynał się okres wolności. Razem z żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego do Warszawy wkroczyły bowiem również oddziały sowieckie, a wśród nich jednostki NKWD.

Już 19. stycznia 1945 r. gen. Sierow pisał do Berii:

„W celu zaprowadzenia należytego porządku w Warszawie wykonaliśmy, co następuje:

1. zorganizowaliśmy grupy operacyjno - czekistowskie mające za zadanie filtrację wszystkich mieszkańców zamierzających przedostać się na Pragę;
2. pracują grupy operacyjne, złożone z pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Polski i naszych czekistów, mających na celu ujawnienie i zatrzymanie kierownictwa Komendy Głównej „AK”, „NSZ” i podziemnych partii politycznych;
3. w celu zabezpieczenia przeprowadzanych akcji operacyjnych został w Warszawie rozmieszczony i przystąpił do pracy 2. Pułk Pograniczny NKWD i 2 bataliony 38. Pułku Pogranicznego”.

Po zajęciu Warszawy rozpoczęto jej rozminowywanie i budowę mostu pontonowego na Wiśle.



Prowizoryczna przeprawa przez Wisłę – „pontoniak”

Mimo administracyjnych zakazów władz i skrajnie trudnych warunków życia, pod koniec stycznia 1945 r. warszawiacy zaczęli powracać do miasta. Szacuje się, że 17. stycznia 1945 r. w prawobrzeżnej części Warszawy – zajętej przez wojska 1. Frontu Białoruskiego i 1. Armii Wojska Polskiego 15. września 1944 r. – mieszkało 140000 osób, natomiast ponad 20000 osób przebywało na odległych lewobrzeżnych przedmieściach.

Do końca stycznia 1945 r. pomimo braku mieszkań, żywności, opału, oświetlenia i komunikacji ludność Warszawy wzrosła o 12000.

„Na wieść, że Warszawa wolna, wysiedleńcy zapragnęli powrotu. Nie zrażeni faktem, że miasto nie istnieje, domy spalone i zburzone, spieszą przekonać się o tym na własne oczy. Niekończące się tłumy ściągają wszystkimi drogami. Wszelkimi możliwymi środkami lokomocji. Nikt nie wierzy, że można zrównać z ziemią milionowe miasto. Każdy się ludzi, że zamieszka gdzieś kątem. Że znajdzie chociaż ślady swego dawnego życia. Wielu, stanąwszy przed domem, z którego pozostała tylko kupa gruzów, odchodzi zrezygnowanych. (...) A jednak nie zrażeni niczym warszawiacy twardo zdecydowali, że stolica musi pozostać na miejscu. Z niesamowitą energią i przedsiębiorczością wprowadzają życie, które kipi z dnia na dzień z coraz większą werwą. Jest to gremialny i spontaniczny ciąg ludzi, którzy ukochali to miasto ponad wszystko, którzy solidarnie stanęli do walki o jego wolność i którzy wskrzeszają je wbrew wszelkiej logice. Niemcy postanowili, że Warszawy nie będzie. Warszawiacy temu zaprzeczyli”.



W wyniku II Wojny Światowej, wszystkie kraje Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polska, znalazły się w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Jednym z elementów radzieckiej dominacji była obecność w tych krajach garnizonów Armii Radzieckiej (do 1946 r. Armii Czerwonej).

Rozlokowana na terenie Polski Północna Grupa Wojsk nie pełniła funkcji okupacyjnej. Analogicznie jednak do pozostałych Grup, stanowiła narzędzie nacisku na miejscowe władze i gwarantowała uległość władz polskich wobec Związku Radzieckiego. Pobyt wojsk radzieckich w Polsce był (teoretycznie) regulowany postanowieniami „*Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej*” z 14. maja 1955 roku (*Układ Warszawski*) oraz „*Umową o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce*” z 17. grudnia 1956 roku.

Upadek rządów proradzieckich w państwach Układu Warszawskiego w roku 1989 postawił obecność wojsk radzieckich w tych krajach pod znakiem zapytania. Szczególne znaczenie ze strategicznego punktu widzenia miał upadek muru berlińskiego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wydarzenie to otworzyło drogę do zjednoczenia obu państw niemieckich, pozostających dotychczas w dwóch wrogich sobie obozach polityczno-wojskowych.

Do zjednoczenia Niemiec doszło 3. października 1990 roku. Wcześniej Związek Radziecki wyraził zgodę na wycofanie swych wojsk z terenu (ówczesnej) NRD. Ewakuacja wojsk rozpoczęła się w styczniu 1991 roku i niemal w całości odbywała się przez terytorium Polski.

Władze Związku Radzieckiego starały się utrzymać dominującą pozycję w Europie Środkowo-Wschodniej. Dowództwo Armii Radzieckiej miało nadzieję, że pomimo zmian politycznych po 4. czerwca 1989 roku, możliwa będzie dalsza obecność wojskowa w Polsce. Obecność wojsk radzieckich na terenie Polski była jednym z najbardziej zauważalnych przejawów jej ograniczonej suwerenności przed 1989 rokiem. Ogół społeczeństwa nastawiony był do wojsk radzieckich niechętnie, zaś opozycja antykomunistyczna i antyradziecka, chciała doprowadzić do jak najszybszego ich usunięcia.

Pierwsze rozmowy na temat wycofania wojsk radzieckich z Polski miały miejsce w październiku 1990 roku. Strona radziecka starała się opóźniać te rozmowy i dopiero groźba zablokowania tranzytu wojsk z Niemiec spowodowała, że na początku 1991 roku negocjacje nabrały nieco tempa.

Rozmowy polsko-radzieckie trwały do jesieni 1991 roku. Ich zwieńczeniem było podpisanie w Moskwie, 26. października 1991 roku, układu o wycofaniu wojsk radzieckich z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Związek Radziecki rozpadł się w grudniu 1991 roku.

21. maja 1992 roku, układ ten został uzupełniony o porozumienie pomiędzy prezydentami Polski i Rosji, Lechem Wałęsą i Borysem Jelcynem. Prezydent Wałęsa uważał, że korzystne było szybkie zawarcie umowy i normalizacja stosunków polsko-rosyjskich. Zgodnie z nim, jednostki bojowe Armii Radzieckiej miały opuścić Polskę do połowy listopada 1992 roku. Dłużej, bo do końca 1993 roku, miały pozostać jednostki pomocnicze, zabezpieczające ewakuację wojsk radzieckich z Niemiec.



...proszę nie rozłączać

Każdego roku, 17. stycznia powstaje pytanie: czy to było wyzwolenie, czy jedynie zamiana okupacji hitlerowskiej na sowiecką? W ślad za żołnierzami Armii Czerwonej szli enkawudziści z listami nazwisk działaczy polskiego podziemia, których mieli aresztować.

Do odbudowy miasta przystąpiono zresztą niemal niezwłocznie już wiosną 1945 r. Warto pamiętać, że w najgorszych latach stalinowskiego terroru trwała m.in. wywalczona przez zapaleńców z wydziału architektury zabytkowej Biura Odbudowy Zabytków rekonstrukcja Traktu Królewskiego i Starego Miasta.

Zaistniało Biuro Odbudowy Stolicy – BOS. Skrót był rozwijany jako: **Bo**że **O**dbuduj **S**tolicę i jako riposta: **B**udujcie **O**sły **S**ami.

Mimo to są ogromne opory przed używaniem pojęcia – wyzwolenie Warszawy 17. stycznia 1945 r. Brzmi ono mało przekonująco. Bo też w styczniu 1945 r., poza wspomnianymi robinsonami na lewym brzegu Wisły, żołnierzy Wojska Polskiego nikt nie witał – nie było kogo wyzwalać. Zasypane śniegiem ruiny miasta były bezludne. Warszawa po wejściu Rosjan była morzem ruin po horyzont...

Warszawskie pamiątki '45



Pomnik Kościuszkowców

Pomnik upamiętniający próby niesienia pomocy powstaniu warszawskiemu podejmowane przez żołnierzy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Zlokalizowany jest u zbiegu ulic Wybrzeże Helskie i Okrzei przy wlocie do Portu Praskiego w dzielnicy Praga-Północ w Warszawie.

14. września oddziały 1. Armii Wojska Polskiego i Armii Czerwonej zajęły Pragę, uwalniając od Wehrmachu prawobrzeżną część miasta, gdy tymczasem od 1. sierpnia trwało Powstanie Warszawskie w lewobrzeżnej części Warszawy. We wrześniu podjęto zakończone niepowodzeniem próby przepraw przez Wisłę w rejonie przyczółka czerniakowskiego i na Kępie Potockiej.

Z powodu gestu postaci na pomniku, monument bywa nazywany przez mieszkańców Warszawy jako „pięć piw proszę”.



Pomnik dowódcy 1. Armii WP gen. Zygmunta Berlinga

Pomnik jest interpretowany na wiele sposobów – czerwony cokół bywa kojarzony ze współpracą Berlinga z NKWD i komunistami, fakt ukazania go od kolan wiązany jest z niemożnością udzielenia większej pomocy.



Pomnik oblany czerwoną farbą (7. sierpnia 2008 r.)

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43